

Nie wierzą, że Polakom można tak marnie płacić

22 września 2015

Polskie prawo nie zna dziś pojęcia minimalnej stawki godzinowej. Jej wprowadzenie byłoby przełomowe dla naszego rynku pracy. Obecnie zsumowane stawki godzinowe, za które pracuje wiele osób zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych, nie dają często nawet obowiązującej miesięcznej płacy minimalnej.

Jak informuje portal Wyborcza.pl, w kampanii wyborczej minimalną stawkę godzinową proponują zarówno PO, jak i PiS. Wynieść ma ona 12 zł. Kwota jest bezsporna, bo, jak policzyli związkowcy z OPZZ, aby stawka godzinowa odpowiadała minimalnemu wynagrodzeniu miesięcznemu, musi wynosić właśnie tyle. W przypadku zleceń czy prac dorywczych nie ma gwarancji jakiegokolwiek godnego wynagradzania pracowników – dotyczy to ochrony, sprzątania, handlu, prac sezonowych. W sumie aż 1,5 mln osób zatrudnionych jest na takich zasadach. Ich stawki godzinowe zsumowane miesięcznie nie osiągają nawet pułapu płacy minimalnej.

„Na międzynarodowym spotkaniu związkowców z mojej branży dyskutowaliśmy o zarobkach. Niemcy – 12 euro za godzinę, Hiszpanie – 9 euro. Kiedy mówiłem o polskich realiach – 2 euro, a w patologicznych przypadkach nawet 1 euro, to koledzy zaczęli mi udowadniać, że... nie znam angielskiego. Nie wierzyli, że ludziom można tak marnie płacić” – mówił Andrzej Madej ze związku pracowników ochrony. Według danych organizacji Lewiatan Sąd Rejonowy w Legnicy płaci za roboczogodzinę ochroniarza tylko 5,79 zł bez VAT, czyli ponad połowę mniej niż ustawowe wynagrodzenie minimalne. Na niewiele więcej wyceniły pracowników ochrony sądy rejonowe w Bielsku Podlaskim (7,71 zł) i w Nysie (8,54 zł).

W nisko płatnych branżach wielu pracowników nie ma jednak umów o pracę. „Świadczą usługi” na podstawie zlecenia lub umów o dzieło. Jak ich objąć płacą minimalną? Coraz popularniejszy staje się pomysł, by oni również zarabiali minimalne stawki godzinowe, poniżej których pracodawca nie mógłby zejść. „To problem wyłącznie techniczny” – mówi prof. Arkadiusz Sobczyk, ekspert prawa pracy z UJ. „Za pracę, nieważne, na jakiej podstawie, pracownik powinien dostać godne wynagrodzenie. Bez rozróżnienia, że godne na etacie, a na innej podstawie prawnej już niegodne. Jeśli świadczy się usługi takie jak w ramach stosunku pracy, to regulacje dotyczące wynagrodzenia minimalnego powinny być stosowane do wszystkich realnie pracujących”.

Źródło: NowyObywatel.pl